

Leonarda Mariak  
Uniwersytet Szczeciński

*Żaba i Mgła* – językowy wizerunek  
Jadwigi Janczewskiej na podstawie listów prywatnych  
Henryka Sienkiewicza (cechy fizyczne)

Biogram<sup>1</sup>

Jadwiga z Szetkiewiczów Janczewska – siostra pierwszej żony Sienkiewicza – urodziła się przed stu sześćdziesięcioma laty – 27 marca 1856 w Hanuszyszkach na Litwie. Dzięki staraniom rodziców – Wandy z Minejków i Kazimierza Szetkiewiczów, otrzymała staranne wykształcenie humanistyczne. Znała doskonale język francuski, angielski i włoski, w młodości wspaniale grała na fortepianie. Przejawiała również talent malarski i literacki. Kilka zachowanych portretów (w tym m.in. Sienkiewicza), pejzaży i akwareli jej autorstwa znajduje się w obłęgorskim muzeum. Literackie uzdolnienia Janczewskiej można zauważyć w udanej adaptacji *Potopu* jako powiastki dla ludu zatytułowanej *Obrona Częstochowy. Opowiadanie z czasów wojny szwedzkiej*, a zwłaszcza w korespondencji z Sienkiewiczem. Około 1880 r. Jadwiga wyszła za mąż za Edwarda Janczewskiego (1846–1918) z Blinstrubiszek na Żmudzi, profesora botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po ślubie osiadła wraz z mężem w Krakowie. Dom przy ul. Wolskiej<sup>2</sup> stał się znanym w mieście miejscem spotkań towarzyskich krakowskiej elity intelektualnej i artystycznej. Tam też przyszedł na świat jedyny syn Jadwigi – Edward Walery, późniejszy profesor Akademii Górniczo-Hutniczej, znany alpinista. Jadwiga Janczewska zmarła w 1941 r., w wieku 85 lat.

---

<sup>1</sup> Biogram opracowano na podstawie (Krzyżanowski 1954) oraz (Korniłowiczówna 1985).

<sup>2</sup> Dom przy ul. Wolskiej 16 (obecnie przemianowanej na J. Piłsudskiego) istnieje do dzisiaj i jest własnością Akademii Górniczo-Hutniczej.

Pod względem cech osobowości Janczewska była osobą niezwykle charzmatyczną, obdarzoną silnym charakterem, mającą wpływ na innych ludzi. Maria Kornilowiczówna – cioteczna wnuczka Jadwigi – napisała o niej: „Babunia Jadwiga, delikatna «Mgła» była w stanie formować obraz świata, psychikę ludzi i twórczość poniekórych na wzór i podobieństwo swoje. [...] Wpływ, jaki wywierała na sposób myślenia i postrzegania otaczających ją ludzi, można by przyrównać do syreniego śpiewu czyhającego na żeglarzy w *Odysei*” (Kornilowiczówna 1985: 90–91). W gronie „poniekórych” osób, które uległy autorytetowi, wdziękowi, intelektowi Janczewskiej znalazł się również Sienkiewicz. Jak ważną osobą była w jego życiu może świadczyć fakt, że Sienkiewicz zamierzał uwiecznić ją w swoich pamiętnikach. W jednym z listów adresowanych do Janczewskiej napisał: „Kupiłem [...] dziś dwa kajety – i dając przykład tym, których namawiam do pisania pamiętników, zacznę go pisać od dziś. Chociaż parę wierszy. [...] napiszę trochę o tym, kto jest ta Dzidka, jak wygląda, i rzeczywiście cieszę się, że ta Żaba przejdzie w mojej redakcji do potomności.... Muszę wziąć jednak bardzo cienką stółkę, żeby oddać te wszystkie finezje...” (1889, 183)<sup>3</sup>. Pamiętnik niestety nie zachował się do naszych czasów, ponieważ, podobnie jak większość pamiętek i obszernej korespondencji prywatnej, spłonął podczas powstania warszawskiego. Z pożogi obu wojen ocalały jedynie listy pisane do szwagierki, one to tworzą ów „subtelny portret «Żaby» i «Mgły» – jak ją zwykł nazywać Sienkiewicz”<sup>4</sup>.

Przedmiotem rozważań w niniejszym szkicu jest warstwa słowna, połączenia wyrazowe, o różnym stopniu konwencjonalizacji, a także środki stylistyczne oraz większe całości semantyczne, użyte przez Sienkiewicza w opisie wyglądu zewnętrznego Jadwigi<sup>5</sup>. Podstawę materiałową badań stanowi zachowany zbiór 564 listów Sienkiewicza do Janczewskiej<sup>6</sup>, pisanych na przestrzeni blisko 40 lat. Pierwszy list powstał w Wenecji 15 września 1879 roku i adresowany był do obu siostr Szetkiewiczówien – Jadwigi i Marii (późniejszej pierwszej żony), ostatni napisał Sienkiewicz 5 października 1916 roku, a więc kilka dni przed swoją śmiercią.

<sup>3</sup> Cyfry w nawiasie oznaczają rok powstania listu i jego numer w kolejnym tomie zbioru *Listów Sienkiewicza...*, op. cit.

<sup>4</sup> Henryk Sienkiewicz. *Listy. Tom II. Część pierwsza (Jadwiga i Edward Janczewscy), Wstęp...*, op. cit., s. 5.

<sup>5</sup> Z uwagi na bogactwo zebranego materiału zdecydowano się podzielić rozważania na temat językowej kreacji Jadwigi Janczewskiej na dwie części. Druga poświęcona cechom psychicznym i mentalnym znajduje się w artykule (Mariak 2015).

<sup>6</sup> Nieznany jest los listów pisanych przez Janczewską do Sienkiewicza. Do naszych czasów zachowało się ich zaledwie kilka.

Od samego początku korespondencja Sienkiewicza z Janczewską miała szczególny charakter, co zapewne wynikało ze złożoności łączących ich relacji. Maria Bokszczanin we *Wstępie* do zbioru *Listów* pisze, że z siostrą pierwszej żony pisarz „czuł się związany potrójnym węzłem – rodzinnym, bo była szwagierką, siostrą jego żony, i jej rodzice byli również jego rodzicami; przyjacielskim, bo była jego doradczynią i powiernicą, oraz uczuciowym, bo była jego Egerią i Beatrycze [...]. Ta troistość ich wzajemnego stosunku [...] jest w rzeczywistości jednością uczucia, bogatego w swojej różnorodności”<sup>7</sup>. Więzy łączące Jadwigę i Sienkiewicza zawsze były bliskie, zacieśniły się jeszcze bardziej po przedwczesnej śmierci pierwszej żony pisarza: „Byłem prawie pewny, że przyjdzie list od Ciebie – i przyszedł. Nie wiem, jak Ci za niego dziękować. Od czasu jak Maryni zbrakło na świecie, przed nikim nie otwierałem tak duszy jak przed Tobą – i takem już do tego przywykł, że dziś, gdy o tak ważne rzeczy chodzi, więcej mi tego trzeba niż kiedykolwiek” (1888, 109). Od tej chwili – jak wskazuje przytoczony cytat – szwagierka zawsze wspierała Sienkiewicza, niestrudzenie spełniała wszystkie jego prośby, pomagała rozwiązywać problemy, doradzała zarówno w ważnych sprawach dotyczących twórczości, jak też w praktycznych, życiowych i, co najistotniejsze, natychmiast odpisywała na wszystkie jego listy. Zażyłość obecna w relacjach Sienkiewicza i Janczewskiej miała decydujący wpływ na subiektywizm kreowania jej obrazu, co widać chociażby w sposobie opisu jej wyglądu zewnętrznego.

Na pytanie, czy Jadwiga Janczewska była piękna – M. Kornilowiczówna odpowiada w swoim eseju niejednoznacznie: „Tak i nie: Na niektórych fotografiach [...] jest rzeczywiście fascynująca. Lecz są i takie, na których wygląda jak brzydula. Moja matka, która pamiętała ją względnie młodą, przy całym swoim dla niej uwielbieniu przyznawała, że pomimo niezwykle subtelnych rysów nie można by mówić o jakiejś klasycznej urodzie, ale że właśnie brak takowej dodawał jej charme’u” (Kornilowiczówna 84). Opinię tę zdaje się potwierdzać również Sienkiewicz, w dwóch listach z 1877 i 1887 roku, w których napisał:

Fotografia Pani w kapeluszu jest stanowczo lepsza. [...] zupełnie przypomina Ofelię w chwili, gdy Hamlet spotykając ją mówi: „Nimfo! w modlitwach swoich wspominaj moje imię”<sup>8</sup>. Układ rąk przywodzi mi na myśl obraz Zarzec-

<sup>7</sup> Henryk Sienkiewicz. *Listy. Tom II. Część pierwsza...*, op. cit., s. 100.

<sup>8</sup> Parafraza słów Hamleta skierowanych do Ofelii (*Hamlet* W. Szekspira, akt III, scena 1). Wszystkie wyjaśnienia oraz komentarze dotyczące badanej leksyki pochodzą z przypisów znajdujących się w zbiorze korespondencji prywatnej Sienkiewicza. (Korzystam ze zbioru: *Henryk Sienkiewicz, Listy. Tom II. Część pierwsza Jadwiga i Edward Janczewscy*, oprac. M. Bokszczanin, War-

kiego pt. *Gwiazda zaranna*<sup>9</sup>, gdyby zaś zamiast parasolki trzymała Pani książkę od nabożeństwa, dałbym temu obrazkowi podpis: „Po pierwszej komunii”. Całość przypomina także księżniczkę Stellę z powieści Kraszewskiego *Morituri*<sup>10</sup> – słowem: wykwintną arystokratyczną panienkę, rodzaj kanoniczki *in spe* idącą przez życie bez wiedzy o jego burzach, rozkochaną w tradycji [...], dumną, poetyczną, białą i umiejącą jednym spojrzeniem powstrzymać niedyskretne oczy parweniuszów. Jest to zatem wyborna fotografia, bo maluje nie tylko postać, ale i wyposażenie (1877, 1);

Mateczka znalazła w Dubnikach fotografię Maryni i Twoją w formacie gabineutowym na jednej karcie. Ty siedzisz, Marynia stoi oparta o poręcz. Twoja jest tak zła, że nie pokażę jej nawet fotografowi [...]. Czy też Dzidek pamięta tę fotografię? Ale pewno pamięta, bo musiał się bardzo gniewać, że z Niego zrobiono taką prawdziwą i nabrzmiałą żabę (1887, 100).

Z przywołanych cytatów wynika, że Sienkiewicz miał świadomość niedoskonałości prezencji szwagierki, ale bardzo rzadko pozwalał sobie na krytyczne uwagi pod jej adresem. Lektura pozostałych listów wskazuje, że zarówno o walorach, jak i niedostatkach urody pisał w sposób szarmancki i taktowny, z dużym poczuciem humoru. Wyrażna przewaga nacechowanych dodatnio określeń w deskrypcjach traktujących o Janczewskiej dowodzi, że Sienkiewicz był nią wyraźnie zauroczony i pomimo upływu lat niezmiennie zachwycał się jej urodą. Szczególnie często zwracał uwagę na pewne charakterystyczne elementy jej fizjonomii, do których należą:

– niezwykle bujne, jasnopopielate, zaplatane w warkocz włosy:

jasna główka: *Głaszczę po rączkach, po jasnej główce.* (1887, 83); (1888, 110);

jasno-główka: *A kupisz płaszcz, jasno-główko?* (1887, 83);

jasne włosy: *Widziałem kapelusiki, ciemnowiśniowy bardzo ładny – i dobrze by taki przypadł do Twojej cery i jasnych włosów* (1886, 17);

płatowłosa: *nie będę tego czytał, chyba mi miły list od płatowłosej Nefele, jaką wiadomość przyniesie* (1886, 18);

---

szawa 1996; *Tom II. Część druga Jadwiga i Edward Janczewscy*, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996; *Tom II. Część trzecia Jadwiga i Edward Janczewscy*, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996).

<sup>9</sup> Jan Warnia Zarzecki (ur. ok. r. 1830 w Nantes; w zapisie Sienkiewicza: Zarzycki) – studiował malarstwo w Monachium oraz w Warszawie pod kierunkiem Wojciecha Gersona. [...] Obraz *Gwiazda zaranna*, przedstawiający Madonnę na tle nocy z gwiazdą nad głową i z książką w złożonych jak do modlitwy rękach (reprodukowany przez F. Kossowicza w „Tygodnika Ilustrowanym” 1860, cz. II, nr 46, s. 425) prezentowany był na Wystawie Krajowej Sztuk Pięknych w Warszawie i Krakowie.

<sup>10</sup> Powieść J. I. Kraszewskiego *Morituri*, ukazująca skazaną na zagładę zubożałą arystokrację wraz z jej wykwintną kulturą, której przedstawicielką jest wspomniana „księżniczka Stella”, drukowana była w „Tygodniku Ilustrowanym” w latach 1872–1873 oraz w edycji książkowej, Warszawa 1874.

jasna blondynka: *Mówiła mi, że Państwa Janczewskich nie zna osobiście, ale panią widziała na jakimś wieczorze. Pani Janczewska wysoka? piękna?* – „*Ta sama*”, odpowiadam nie mrugnawszy okiem. „*Jasna blondynka,*” *poetyczna?*” – „*Ta sama!*” (1886, 2);

jasnowłosa „ziaba”: *Gdy inni dopytywali, kiedyś widział jasnowłosą i złotorzęszą „ziabę”, a raczej panią, jeden nakrył oczy powiekami i milczał* (1887, 82);

jasne warkocze: *zdają się, że przyjazne węzły między nimi a mną zawiązane były na pewnych jasnych, długich i miękkich warkoczach* (1887, 88);

szarotek: *Ale p. Marię tylko czarna nędza wypędzi z Paryża, więc ten szarotek kochany i najmiłszy będzie tam miał chwile wielkiej samotności* (1888, 117);

Szarota: *Z Warszawy i tę kartkę jeszcze tam posyłam w nadziei, że ta Szarota i w Warszawie będzie choć trochę marudzić* (1888, 119);

popielaty warkocz: *próżno tylko upatrywałem szarej sukni, złotawego kapelusza i popielatego warkocza* (1889, 180);

szara łepetynka: *Nie pisuj często, nie siedź z tą szarą łepetynką schyloną* (1890, 232);

kot szary: *Całuję Twoje ręce, kocie szary* (1888, 120);

– bardzo jasna, prawie przezroczysta karnacja skóry:

mgła,

Nefele<sup>11</sup>,

przejrzystość: *Dzinka jest najpocziwsza i najmiłsza z mgieł za to, że napisała. i poczynam od błogostawieństw. Niech wiatry zakopiańskie zostawią Cię w spokoju, o Nefele! niech zimne powiewy nie rozpraszają Twych kształtów, niech zorze nasycą Twą przejrzystość różanym blaskiem* (1886, 10);

jasna cera: *Są różnych kolorów [kapelusiki, dop. L.M.], a ciemnowiśniowe bardzo ładne – i dobrze by taki przypadł do Twojej jasnej cery i włosów. Może na pamięć wybrać?* (1886, 17);

blada Lilia: *Wdzięczność jest cnotą Czerwonoskórych – lecz szczególniejszą żywię dla „bladej Lilii” za jej częste listy. Jaka to przyjemność na tej obczyźnie, trudno wypowiedzieć* (1886, 15);

blada,

anemiczne hadziątko<sup>12</sup>,

mgła-siostra: *Wyobrażam sobie, że wstaje to zmęczone, blade, wychodzi na herbatę na ganek [...] i spoglądając na Giewont wróży o pogodzie... A tam*

<sup>11</sup> Nefele – bogini grecka, uosobienie chmury, mgły.

<sup>12</sup> Hadziątko – (ukr. *hadje*) – ‘gady’, od *hadź* ‘rzecz hadka, brzydka’ (SW, t. II, s. 3).

*mgły-siostry pełzają w pół góry jakby także zmęczone, bo także anemiczne hadziątka.* (1886, 16);

śnieżne dłonie: *Ściskam Twoje śnieżne dłonie* (1892, 311);

biała rączka: *Może by ją troszkę uderzyli po tej białej rączce* (1887, 87);

jasna łapeczka: *Kładę niegodne wargi na jasną łapeczkę i do widzenia Ziabie i wszystkim* (1889, 167);

biała łapka: *Tymczasem gładzę czarną łapą białą łapkę* (1891, 297);

albinos: *Marę on lubi, a tego Dziba<sup>13</sup> nie bardzo..., ale także troszkę – i może, że do Karlsbadu na te Krakowisko przyjedzie, bo ma monetę do odebrania w kasie; to jedyny powód, bo zresztą ani za Czeremisem<sup>14</sup>, ani za albinosem<sup>15</sup> nie tęskni* (1888, 106);

– szeroko rozstawione oczy o niezwykle jasnych źrenicach:

szarutkie oczy: *Być może, że p. K. ma rozumne i pocziwe oczy, ale gdzie im do tych szarutkich, Dziniowych, wyrysowanych jakby przez Rafaela* (1887, 87);

wypłowiałe źrenice: *że to hadzius [...] z takimi wypłowiałymi źrenicami, mógł narobić tyle spustoszeń wśród koncepcistów, przejezdnych pedagogów etc., etc.* (1890, 203);

oczy obejmujące z powodu swego geograficznego położenia trzy czwarte horyzontu: *Wyobrażam sobie, że wstaje to zmęczone, blade, wychodzi na herbatę na ganek, przykłada lornetkę do oczu obejmujących z powodu swego geograficznego położenia trzy czwarte horyzontu i spoglądając na Giewont wróży o pogodzie* (1886, 16);

ocieczki o milę (1890, 205) // oczy o milę: *hadzius z oczyma o milę* (1890, 203);

– mały nos

nosek taki, co to go nie ma między oczami: *hadzius z oczyma o milę, z nosem takim, co to go nie ma między oczami* (1890, 203);

– wysoka, smukła, wiotka sylwetka ciała

wysoka: *Mówiła mi, że Państwa Janczewskich nie zna osobiście, ale panią widziała na jakimś wieczorze. Pani Janczewska wysoka? piękna?" – „Ta sama”, odpowiadam nie mrugnawszy okiem* (1886, 11);

<sup>13</sup> Jeden z wielu antropimów, którymi Sienkiewicz określał Jadwigę Janczewską.

<sup>14</sup> Chodzi o Czarną Marę, czyli Marię z Sobotkiewiczów Dembowską – Ukrainkę, która z rącej swego pochodzenia miała śniadą karnację skóry; Czeremisi – plemię ugrofińskie, niegdyś zamieszkujące obszary nad Wołgą.

<sup>15</sup> Albinos ‘osoba, o bardzo jasnej karnacji skóry i jasnych włosach, w wyniku wrodzonego braku pigmentu’; tu – Jadwiga Janczewska.

mimoza: *Ty mimozo jedna, Ty nie tylko i najszlachetniejsze, najpocziwsze stworzenie, które jesteś dobrem dla wszystkich, z którymi się zetkniesz* (1887, 87);

delikatna, jasnowłosa mimoza: *Wschód swoją drogą jest oryginalny, a ta delikatna, jasnowłosa mimoza wśród jaskrawości, wyrazistości i barbarzyństwa Wschodu to także widok niepospolity i godzien widzenia. Ale widzę go tylko w wyobraźni* (1886, 20).

Przywołana leksyka służąca opisowi wyglądu zewnętrznego wskazuje, że Jadwiga charakteryzowała się bardzo oryginalną urodą. Przymiotniki z kręgu barwy białej i szarej określające cerę, ręce, oczy oraz włosy służyły Sienkiewiczowi do uwypuklenia subtelnego piękna ciała szwagierki. Główne atrybuty jej urody, czyli blada, prawie przezroczysta karnacja skóry oraz bujne, popielatoblond włosy i jasna oprawa oczu nasunęły Sienkiewiczowi skojarzenia z mgłą lub mimozą. Dlatego wśród wielu różnych form adresatywnych Jadwigi znalazły się między innymi metaforyczne określenia konotujące zwiewność i delikatność, typu: *Mgła, Nefele, mglista Goplana* (1886, 31), *mgliste stworzenie* (1886, 15), *mgła północna* (1886, 32). Wymienione tu adresatywa pojawiały się często w żartobliwych, opartych na grze słów, komentarzach odnoszących się do aktualnie przedstawianych sytuacji i wydarzeń, np.: *Aleś sama mgła i myślisz, że każdy mgłą – i przez swoją naturę subtelną a delikatną we wszystkich stosunkach przedziesz takie niteczki, jakich żaden pająk nie przedzie* (1886, 36); *Zdaje się, miła mgło – że czarczaf przeznaczony dla Ciebie rozwiął się także w mgłę* (1886, 29); *potem z zamilowania i zawodu przesiąknął do tego stopnia tradycjami greckimi, że nawet taką mglistą Goplanę jak Dzinia zmuszał do słuchania całymi godzinami „Odysei”*. *Mówiąc nawiasem, było to zmuszać leciuchną mgłę północną, by się układała w kolumny i architrawy greckie. Rzecz przeciwna jej naturze! Toteż się wymykała, jak mgła...* (1886, 31); *A chciałabyś, mgło północna, żeby Cię kiedy jaki wiatr przywiął na Akropolis?* (1886, 32); *nie będę tego czytał, chyba mi miły list od płowowłosej Nefele jaką wiadomość przyniesie* (1886, 18).

Z jasną karnacją skóry i popielatym odcieniem włosów Janczewskiej korespondowała barwa noszonych przez nią ubrań. Jej ulubionym kolorem była szarość: *Ale dzień, lubo ciepły, jest jakiś szary – w guście Dzideczkowym – i trochę przez swą szarość melancholijny* (1890, 215), dlatego zgodnie ze swoimi upodobaniami nosiła suknie w różnych odcieniach szarości: *próżno tylko upatrywałem szarej sukni, złotawego kapelusza i popielatego warkocza* (1889, 180). M. Bokszczanin pisze, że zmiana w kolorystyce nastąpiła dopiero po śmierci męża w 1918 roku, wtedy ulubioną szarość zmieniła na czerń<sup>16</sup>. Stonowane barwy i pełen dystynkcji ubiór odzwierciedlały jej charakter, przekonania

<sup>16</sup> Henryk Sienkiewicz. *Listy*. Tom II. Część pierwsza..., op. cit., Wstęp, s. 11.

i zmysł estetyczny. Z listów Sienkiewicza wiemy, że w żadnej sferze życia Janczewska nie lubiła przesady, a zwłaszcza pstrokacizny, hałasu, pospolitości, banału i wszelkich przejawów kokieterii (w tym zabiegów kosmetycznych poprawiających urodę<sup>17</sup>).

Preferencje kolorystyczne oraz cechy urody Janczewskiej sprawiły, że w zwrotach do szwagierki Sienkiewicz wykorzystywał słownictwo, które bezpośrednio lub pośrednio wskazywało na barwę szarą lub białą. Można tu wymienić przymiotniki, np.: *szary, szarutki, popielaty; biały, śnieżny, jasny* określające różne części ciała lub w sposób ogólny wygląd adresatki, np.: *szara Ziaba* (1890, 252), *szara łepetynka* (1890, 232), *kot szary* (1888, 120), *gółb szarutki* (1887, 89), *popielaty warkocz* (1889, 180); *Jasna pani* (1886, 29), *główka jasna* (1887, 82), *śnieżne dłonie* (1892, 311), *śnieżna Dzinka* (1890, 215), *biała pani* (1886, 34) oraz nomina propria o funkcji atrybutywnej np.: *Szarota* (1888, 119); *Szarotka* (1890, 207), *Szarotek* (1888, 117), *Jasnotka* (1887, 45). Opis wyglądu Jadwigi w stonowanych, jasnych kolorach, z dominacją określeń barwy białej, szarej oraz przymiotnika *jasny*, który wskazuje na duży udział światła (zob. Tokarski 1995: 70), nadaje jej obrazowi efekt impresjonistycznej „świetlistości”, „jasności”<sup>18</sup> i sprawia, że postać nabiera cech anielskiego, niezemskiego piękna. Podobnego zdania w kwestii wyglądu Janczewskiej była jej cioteczna wnuczka – M. Kornilowiczówna: „babunia Janczewska fosforyzowała łagodnym, miękkim, nie słonecznym blaskiem.” (Kornilowiczówna 1985: 90).

Do ważnych elementów fizjonomii Jadwigi należą niewątpliwie oczy. Zgodnie z informacjami Sienkiewicza zawartymi w listach były one duże, szeroko rozstawione, o szarym kolorze tęczówki. M. Kornilowiczówna zwraca ponadto uwagę na niezwykle jasną, „jakby wyblakłą, «owsianą»” oprawę oczu, co jej zdaniem „dodawało oryginalności, lecz piękne nie było” (Kornilowiczówna 1985: 85). Sienkiewicz jednak i w tym elemencie twarzy szwagierki widział jej atut, o czym świadczy poetycki epitet: *złotorzęsa ziaba: Gdy inni dopytywali, kiedym widział jasnowłosą i złotorzęsą „ziabę”, a raczej panią, jeden nakrył oczy powiekami i milczał* (1887, 82). Oprócz nadzwyczaj jasnej, szarej barwy oczu Janczewskiej były szeroko rozstawione, to z kolei nasunęło Sienkiewiczowi asocjacje z żabą, stąd w repertuarze określeń szwagierki znalazły się takie nazwy, jak: *Żaba, Żabeczka, Żabka* (1889, 165), *Żabek* (1889, 196),

<sup>17</sup> Zgodnie z informacją podaną przez M. Kornilowiczównę, Janczewska nigdy się nie malowała, pomimo że bardzo jasna oprawa oczu nie dodawała jej uroku. Była również konserwatystką, jeśli chodzi o długość sukni, pomimo zmian w modzie do końca życia nosiła suknie do ziemi. (Kornilowiczówna 1985: 85, 99).

<sup>18</sup> O impresjonistycznym efekcie „świetlistości”, który uzyskał pisarz w *Listach z Ameryki* pisała (Szczaus 2005: 358).



*Żabeusz* (1890, 209), *Żabiątko* (1890: 203), *Ziaba, Ziabka, Amfibia*<sup>19</sup> (1890, 241), *Frog*<sup>20</sup> (1886, 10), *little frog*<sup>21</sup> (1889, 199), *little gray frog*<sup>22</sup> (1890, 244). Liczne realizacje tych żartobliwych określeń znajdujemy w całej korespondencji adresowanej do szwagierki. Najczęściej występowały one w funkcji adresatywnej, rozpoczynającej lub kończącej list, zwykle towarzyszyła im tradycyjna dla listu formuła powitalna *dzień dobry* lub pożegnalna *do widzenia* albo nacechowany ekspresywnie określnik w postaci zaimka dzierżawczego *mój*, przymiotników lub imiesłowów typu: *miły, dobry, złoty, kochany* i inne, np.: *Żabu kochany!* (1887, 91); *Mój Ziabu miły* (1899, 195); *Dzień dobry Ziabo!* (1889, 196), *Kochana i miła Żabo!* (1890, 245); *Do widzenia, Ziabka* (1889, 160); *Całuję Twoje ręce, kochana Żabko* (1889, 165); *Do widzenia, Żabeuszu* (1890, 209); *Wszystko jak najlepiej, miła Ty i dobra Żabo* (1890, 210); *Do widzenia, Ziabo* (1890, 211); *Do widzenia, Żabo miła!* (1890, 216); *Biedna ta Żabka, Ziaba, Żabeczka, Żabiątko* (1890, 203); *Do widzenia. Ziabu złoty* (1890, 219); *Żabo z jednej sztuki szmaragdu...* (1886, 12), *Posyłam dzień dobry z Popradu [...] to the little gray frog* (1890, 244), *Good bye, frog* (1886, 10). Ponadto aluzje do „żabich” cech fizjonomii szwagierki stały się podstawą żartobliwych przekomarzań z adresatką oraz komentarzy, w których Sienkiewicz z przymrużeniem oka przedstawiał jakąś konkretną okoliczność dotyczącą Janczewskiej, np.: *w wieczór niechaj Cię do snu kołyszże żabia kapela* (1886/10); *Czy chodzisz dużo? Jeśli zechcesz trzewików, to przyszliz miarę żabich łapek, kupię w Wiedniu* (1886, 11); *Do tego mamy pełnię i co księżyc wyrabia na morzu, o tym taka niedobrze rozmarzła, północna żaba, otwierająca dopiero w maju jedno oko, nie może mieć żadnego pojęcia. Ach, co bym dał, żeby jaka czapla „na wysokich nogach” wzięła taką żabę w dziób za przednią łapkę bardzo ostrożnie, żeby nie urwać, bo to się tak źle jedno drugiego trzyma – i położyła tu gdzie na trawie między laurami, na tym niezbyt gorącym słońcu. – A tu już są żaby.* (1887, 52); *Do widzenia, Dży, mądra.... Na łąkach spotyka się dużo żab.* (1887, 75); *A ty jak tam znajdziesz morze? Biedne żabiątko przywykłe do zarosłych stawów, sitowia i małych sadzawek, naturalnie, że się musi bać dużych fal.* (1887, 78); *Czasem przywiduje mi się, żeście mieszkania nie znalazły i że mała żaba skacze całą noc nad morzem, skacze, płacze i zimno jej – niedźwiedziska nie ma, żeby jakoś zaradził* (1887, 78); *Głazę Żabine paty*<sup>23</sup> i podpisuję swe imię wraz z nazwiskiem (1890, 231). Komizm

<sup>19</sup> Amfibia (z grec. amfi-bios) ‘o podwójnym życiu, organizm mogący żyć zarówno w wodzie, jak i na lądzie’, tu aluzja do żaby.

<sup>20</sup> Frog – (ang.) ‘żaba’.

<sup>21</sup> Little frog – (ang.) ‘żabka’.

<sup>22</sup> Little gray frog – (ang.) ‘szara żabka’.

<sup>23</sup> Paty – (fr. les pattes) ‘łapki’.

niektórych z opisanych tu sytuacji dodatkowo podkreślają wykonane przez Sienkiewicza karykatury, umieszczone w części nagłówkowej, np. w listach z 16 kwietnia 1887 r. oraz 25 października 1890 r.<sup>24</sup>. Warto również dodać, że Sienkiewicz uznawał żabę za atrybut szwagierki i jej znak rozpoznawczy, dlatego wśród wielu rozmaitych prezentów, które dla niej przywoził z podróży były figurki żabek, zrobione z różnych materiałów – metalu, porcelany, szkła, drewna, srebra, gliny<sup>25</sup>: *Żaba przeznaczona dla Ciebie siedzi w tej chwili na Potopie i spogląda na mnie w zamyśleniu, jakby rozważała, czy koniec dobry, czy zły. Lubię bardzo tę żabę* (1886, 18).

Analiza korespondencji wskazuje, że na wygląd zewnętrzny Janczewskiej wpływ miały nie tylko bujność jej włosów, budowa ciała, cera czy barwa oczu. Istotnym czynnikiem warunkującym jej fizjonomię było słabe zdrowie. Szwagierka Sienkiewicza, najczęściej uskarżała się na nerwicę, silne i długotrwałe migreny, bóle zębów, anemię, infekcje dróg oddechowych, newralgie, chroniczne osłabienie. Wszystkie wymienione przypadłości Sienkiewicz odnotowuje i komentuje w swoich listach: *Bieda z Twymi zębami – i trochę wstyd waszym dentystom, bo na migreny nie ma rady, ale na zęby jest* (1895, 406); *Jakaś biedota wygląda z Twego listu, jakaś nie całkiem zdrowa Dży, więc się rozczulam i odpisuję zaraz. Tobie potrzeba świeżego powietrza – i powietrza świeżego, więc dobrze zrobisz, jeśli wyjedziesz tam, gdzie Ci najzdrowiej* (1895, 414), *Ziaba miła znerwowana podobno – i rozegrana, ale przynajmniej nic Jej nie grozi* (1895, 418), *Bieda z tymi marnymi Twoimi siłami. – W gruncie rzeczy, to jest stan nerwów – ale z takim stanem nie wiedzieć, jak radzić, póki sam nie przejdzie* (1895, 419), *Dla Twoich newralgii mam anielskie współczucie, albowiem doświadczam zupełnie takich samych* (1897, 439), *To będą podwójne święta, byłeś Ty tylko była zdrowa, nie przeziębiała się* (1897, 442), *Z wielką radością przeczytałem w liście mateczki, że się masz nieźle, to jest, że prócz znerwowania i osłabienia nic Ci nie jest* (1899, 470),

<sup>24</sup> Reprodukcyjne rysunków znajdują się w *Listach, Tom II, Część pierwsza...*, op. cit., rysunek 57 oraz w *Listach, Tom II, Część druga...*, op. cit., rysunek 29 (w obu przypadkach strony z rysunkami nienumerowane). Pierwszy rysunek Sienkiewicz zatytułował: *Poor Tom punished by a frog* 'Biedny Tom karany przez żabę'; Tom – imię bohatera powieści K. Dickensa, *Dzieje, przygody, doświadczenia i zapiski Dawida Copperfielda*. Sienkiewicz w listach do Janczewskiej siebie często nazywał Tomem, a adresatkę Betsy//Bety – imię to nosiła ciotka D. Copperfielda. Drugi rysunek bez tytułu przedstawia Sienkiewicza i Janczewską w postaci niedźwiedzia i żaby.

<sup>25</sup> Cała ta kolekcja, istniejąca jeszcze w okresie międzywojennym, uległa rozproszeniu – w Muzeum w Oblęgorku zachowała się z tego zbioru jedna tylko żaba z brązu, służąca jako przycisk do papierów. Opis tego artefaktu znajdujemy w liście 13 z 1886 roku: *to coś brązowego, co chcę ofiarować jako przycisk do papieru [...]. Coś bardzo ładnego – i tak zabawnego jak żywe. Siedzi to u mnie na stole, a ja, co spojrzę na te oczy obsadzone po dwóch stronach głowy – to się rozczulę. Jest to coś mającego związek z wilgocią, wodą, zatem i z mgłą. Co to jest i dla kogo? – niechże zgaduje Nefele. Fotografia żaby znajduje się w *Listach, Tom II, Część pierwsza...*, op. cit., rysunek 54 (strona nienumerowana).*

*Czy Baranowski widział Dży? Co mówił? Czy nie kazał jeść więcej i nie wynalazł jakiego lekarstwa na strachy nerwowe?* (1890, 240), *Postanowiliśmy z mateczką nic tej biednej Dzinki nie popędzać, tym bardziej że się już te brzydkie migreny zjawiały. – Jeśli kataru nie staracisz w Krakowie, to tu stracisz go na świeżym powietrzu pierwszego dnia. I dla Twego gardła będzie tu dobrze* (1887, 71). Z przywołanych cytatów wynika, że pisarz zawsze z zainteresowaniem i prawdziwą troską odnosił się do wszelkich przypadłości zdrowotnych szwagierki<sup>26</sup>. Dbalność o zdrowie Jadwigi, przejmowanie się nawet najmniejszymi symptomami niedyspozycji widoczne są znakomitej większości korespondencji, niemal w każdym liście znajdujemy życzenia dobrego zdrowia lub pytania o stan zdrowia adresatki, a także porady zdrowotne, np.: *Bądź zdrowa, Dzinko, naprawdę zdrowa* (1886, 21); *Napisz choć pół wiadomości o Twoim zdrowiu* (1886, 22); *Przesyłam złożenie dla Twojej anemii, a dla Ciebie, dobre stworzenie, najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zdrowia i zdrowia* (1886, 26); *Rozmyślam i nad tym, jak Twoje zdrowie, czy zęby Cię nie bolały albo głowa?* (1887, 78), *grzeczny tam Dziadus? A nie kaszle? Żabeusz powinien jeść, jeść i jeść, żeby był mi zdrów i mocny, i ładny* (1890, 243).

Często pojawiające się choroby i dolegliwości miały wpływ na stan fizyczny i delikatny wygląd Janczewskiej, co Sienkiewicz podkreślał w wielu formach adresatywnych typu: *biedactwo, mizeraczek, chucherko, słabiątko: Betsy jest to biedactwo nerwowe* (1889, 173), *To żeby przyjeżdżało takie chucherko kochane, taki mizeraczek, takie słabiątko jak Ty, to jest zupełnie szalony projekt, który zasługuje nie tylko na odrzucenie, ale na mocne wyłajanie i na rozgniewanie się, o ile to względem takiego Dzidziątka jest możliwe* (1889, 166) oraz atrybutywach: *delikatniutki, biedny: Dlatego i tego dużego mizeraczka tak kochają, że to takie delikatniutki i biedne. Chciałoby się chuchać i odchuchać* (1889, 169).

Omówione fragmenty listów zawierające informacje na temat wyglądu Jadwigi dowodzą, że Sienkiewicz niewątpliwie był pod wrażeniem urody szwagierki. Wszystkie elementy jej fizjonomii uważał za piękne lub oryginalne. Liczne nazwy metaforyczne, np. *Mgła, Nefele, Goplana, mimoza, lilia, Żaba* oraz towarzyszące im określenia z pola barwy białej i szarej oddają charakterystyczne elementy jej wyglądu zewnętrznego. Opisy Sienkiewicza są tak sugestywne, że na ich podstawie możemy (po części) wyobrazić sobie, jak adresatka listów wyglądała. Zachowane do naszych czasów fotografie<sup>27</sup> w pełni potwierdzają spostrzeżenia Sienkiewicza.

<sup>26</sup> Warto dodać, że problematyka zdrowotna była tematem najczęściej podejmowanym w całej korespondencji prywatnej adresowanej do najbliższych, co może wskazywać na pewne skłonności hipochondryczne Sienkiewicza (zob. Mariak 2014).

<sup>27</sup> Bogaty zbiór fotografii Jadwigi Janczewskiej zamieszczono w analizowanym zbiorze *Listów Henryka Sienkiewicza* (zob. przyp. 1.).

## Źródło

Henryk Sienkiewicz, *Listy. Tom II. Część pierwsza Jadwiga i Edward Janczewscy*, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996; *Tom II. Część druga Jadwiga i Edward Janczewscy*, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996; *Tom II. Część trzecia Jadwiga i Edward Janczewscy*, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996.

## Literatura

- Korniłowiczówna M., 1985, *Jadwiga Janczewska – „Mgła”*, [w:] Taż, *Onegdaj opowieść o Henryku Sienkiewiczzu i ludziach mu bliskich*, Szczecin, s. 83–101.
- Krzyżanowski J., 1954, *Kalendarz życia i twórczości Henryka Sienkiewicza*, Warszawa.
- Mariak L., 2015, „*Żaba*” i „*Mgła*” – językowy wizerunek Jadwigi Janczewskiej na podstawie listów prywatnych Henryka Sienkiewicza (cechy charakteru, postawy), [w:] *Współczesny i dawny obraz kobiety w języku i literaturze*, red. L. Mariak, J. Rychter, Szczecin, s. 181–191.
- Mariak L., 2014, *Funkcja informacyjna leksyki z zakresu medycyny w korespondencji prywatnej Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Leksyka języków słowiańskich w badaniach synchronicznych i diachronicznych*, red. M. Gębka-Wolak, J. Kamper-Warejko, A. Moroz, Toruń, s. 217–241.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, 1900–1927, Warszawa, t. I–VIII (skrót: SW).
- Szczaus A., *Pole światła i cienia w „Listach z podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza*, *Studia Językoznawcze*, Szczecin 2005, t. 4, s. 355–365.
- Tokarski R., *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 1995.

## *Żaba* and *Mgła* – the language image of Jadwiga Janczewska based on Henryk Sienkiewicz’s private letters (physical characteristics)

### Summary

This article contains a presentation of stylistic and language means used by Henryk Sienkiewicz in the description of Jadwiga Janczewska – the writer’s sister-in-law. The analysis includes the most important attributes of the addressee’s appearance (hair, eyes, silhouette, complexion).

**Key words:** lexical and stylistic phenomena, private correspondence, image, idiolect

**Słowa-klucze:** zjawiska leksykalne i stylistyczne, korespondencja prywatna, wizerunek, idiolekt